

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 26 (1073)

IX-ty DOROCZNY BAL AKADEMICKI

odbędzie się dziś w Salonach Kasyna Garnizonowego.

OTWARCIE WIELKIEGO BAZARU KARNAWAŁOWEGO Centrali Opiek Szkolnych

odbędzie się w lokalu Braci Jabłkowskich (ul. Mickiewicza 18) dnia 2-go lutego o godz. 12-iej. Bazar czynny od 2-go do 6-go lutego codziennie do godziny 10 wieczór.
Szczegóły w kronice, afiszach, ulotkach i radjo.

KOMITET BAZAROWY.

Farbowane lisy.

Jest w Polsce popularne przysłowie, które mówi, że „tonący chwytą się brzytwy”. To mądre przysłowie przeniesione na nasz polski grunt w obecnej sytuacji politycznej mimowoli przywodzi nam na pamięć obóz „narodowej” demokracji, która po skompromitowaniu firmy Związku Ludowo-Narodowego wystawiła przed pustą wystawą sklepową swych, nigdy nie realizowanych, hasel nowy sztyl, łączący naród i Kościół, mianowicie — sztyl katolicko - narodowy. Obóz ten, przetrwany popularnie endecją, czuje, że usuwa mu się grunt pod nogami, wie, że ma przed sobą nieuchronną zagładę — koniec, jaki mu niesie sierowane na właściwe tory nasze społeczno-polityczne życie. Mówią mu to aż nadto wyraźnie nastroje wśród mas wyborczych, które odżegnywują się od jakiegokolwiek z nim związku, a nawet wypowiadają mu otwartą walkę. Zdradza go stara gwardia, która trwała przy nim wierne od samego początku — bez żadnego żalu, bez oglądania się poza siebie, pali łączące je kiedyś z wodzami endecji mosty, oddając się bez żadnych zastrzeżeń pod skrzydła torującego sobie przebojem drogę nowego obozu, obozu, któremu przewodzi Wódz Narodu — Marszałek Józef Piłsudski i jego rząd.

Nic nie pomogły stare i zbyt już wyswiechtane komunały o jedności narodowej, o masonerii, socjalistach, komunistach, terapii innych „bezbożnikach”, którymi endecja od początku karmiła bezkrytyczny, bo marny wyrobiony politycznie tłum. Masy zdążyły już dostatecznie poznać, że są to tylko puste frazesy, niezadowolone weksle, za które wystawiający je obóz nie bierze żadnej odpowiedzialności.

I masy odmówiły posłuszeństwa. Poszły tam, gdzie nie rzuca się pełnymi garściami beztreściwych frazesów, gdzie się nie uprawia demagogii, lecz gdzie bez reklamy, bez hałasu i szumu, a z zakasaniem rękawami wykonuje się mrawczą, podziwu godną pracę, pracę kładącą podwaliny pod gmach nowej Polski, Polski skonsolidowanej nawewnątrz i silnej, bo wznoszonej do roli mocarstwowej — nazwaną.

Endecja poczuła, że tonie. Zaczęła więc szukać ratunku, grzebać w starym lamusie wypróbowanych i skutecznych, jej zdaniem, hasel. I w rezultacie przekonała się, że nie pozostało jej nic. Uczepiła się więc, jak przynajmniej brzytwy, ostatniej deski ratunku — powróciła na swój własny rachunek wydany od całego narodu list pasterski biskupów polskich. I teraz nim tylko operuje. To jest ten jej pozytywny, społeczno - polityczny program, którego brak zarzuca obozowi prorządowemu.

Setki więc milionów listów pasterskich rozdała sztab endecki przyszłym wyborcom, wmawiając naiwnym kmiotkom, że endecja i Kościół to jedno i to samo.

Inteligentniejszym czytelnikom wmawia to na naszym terenie naczelny publicysta „Dziennika Wileńskiego”. Czuje jednak, że argumentacja jego na kruchych oparciu jest podstawach. Powołuje się więc na świadectwo zorganizowanego partyjnie endeckiego członka J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza, zapominając rozmyślnie o ogłoszonym ostatnio liście pasterskim „Biskupa pińskiego w sprawie wyborów”, który podkreśla, że

„ogół obywateli jest obowiązany nie tylko uznawać powagę Rządu, stojącego w danej chwili u steru państwa i wypełniać jego uprawnione przepisy, ale także sprzeciwiać się prądom opozycyjnym” (podkreślenie nasze)

a zarazem nakazuje:

„wiernemu ludowi swej djeceji” — aby jeśli by się gdzie tworzyła tak zw. na lista rządowa, to niech katolicy uczynią co mogą, ażeby na niej dobrzy i rozumni katolicy figurowali i żeby cała ludność katolicka mogła na nią ze spokojem sumieniem głosować. Jeśli się to osiągnie, to należy wpływać w sposób odpowiedni, aby głosy wszystkich zebrali właśnie na te listy”.

„Dziennik Wileński” zapomina również o wywiadzie udzielonym przez J. E. ks. prymasa Hlondę, który mówiąc o rządzie Marszałka Piłsudskiego zaznaczył, że jest to rząd silny i potężny, który zdolał sobie pozyskać cały kraj. „W naszych warunkach pożądanym jest — mówił ks. prymas — abyśmy mieli silny rząd”. „Dziennik Wileński” rozmyślnie zapomina również o głosie Wielkiego Kapłana, Wielkiego Patrijoty, który całe swe życie sterał w ofierze dla Kościoła i kraju. Kapłanem tym jest jeden z największych synów Polski — J. E. ks. Biskup Bandurski. A mówi on w liście do ludu kurpiowskiego, że

„lud nie pójdzie na lep wrogów narodu i państwa, nie pójdzie na lep tanich hasel, ale zwartą ławą stanie przy tym, który polską z niewoli przeprowadził do Ziemi Obiecanej Wolności i Niepodległości, stanie przy silnym i mocnym rządzie najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Tym rządem jest rząd Marszałka Piłsudskiego.

A J. E. ks. Biskup podlaski Przeździecki, pasterz ziemi, która spłynęła krwią unitów, w liście pasterskim mówi zupełnie wyraźnie, że rząd Marszałka Piłsudskiego jedyny opiekuje się Kościołem Katolickim i zaleca wiernym głosować na listę rządową. J. E. ks. Biskupa Przeździeckiego nie można pomawiać, że jest źle poinformowanym, gdyż jest On delegatem Polski do spraw konkordatu.

Dostojnicy więc Kościoła poza kilkoma zorganizowanymi członkami endeckimi są innego niż naczelny publicysta „Dziennika Wileńskiego” zdania. I niema w tem nic dziwnego. Tak zwany obóz narodowy w swej dotychczasowej zgubnej dla kraju robocie wykazał aż nadto dowodnie, że jest n imniej katolicki, że obce mu są ideały, ja, e uprawia prawie przez dwa tysiąclecia Kościół Katolicki.

Kościół mówi: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”. Obóz narodowy z pustką w duszy i w sercu używa wielkich słów: Bóg, Kościół i katolicyzm na każdym kroku, bierze je nadaremno.

Kościół np. mówi: „Nie zabijaj” i zabójstwo uważa za jeden z największych grzechów, a tymczasem, przypominamy tu raz jeszcze, obóz „narodowy” — endecja występując a obecnie pod szyldem katolicko-narodowym, zamordowała pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza i na grób największego w dziejach Polski zbrodniarza, jakim był rozstrzelany z wyroku Sądu Rzeczypospolitej Niemwiadomski, znosiła naręcz kwiatów, podnosząc go do imienia bohatera narodowego.

Kościół mówi: „Nie kradnij”. A tymczasem obóz „narodowy”, gdy był u władzy szafował groszem publicznym na wszystkie strony, że szkoda dla państwa rozdawał swoim ludziom koncesje, przeprowadzał za cenę utrzymania się przy władzy dojidziarskie operacje finansowe, okradając skarby.

Kościół mówi: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Obóz narodowy pomiatanie godnością ludzką, obławianie najbardziej zasłużonych i największych w Polsce ludzi kubitami pomijając sobie za metodę postępowania z przeciwnikami.

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI OTWARCIA

BAZARU

na rzecz CENTRALI OPIEK SZKOLNYCH, który niewątpliwie odwiedzić, a odwiedzając przejrzeć jednocześnie dział naszego magazynu, gdzie pod jednym dachem znaleźć możecie niezbędne dla Was przedmioty i artykuły w znacznej ilości i po cenach dla każdego przystępnych, jako najtańsze źródło zakupu.

Bracia Jabłkowsky Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

BAL WOJEWÓDZKI

odbędzie się w SALACH PAŁACU ulica Uniwersytecka 8
w sobotę 4-go lutego r. b.

Bilety u p.p. Gospodyń i p.p. Gospodarzy.



WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

ODDZIAŁ w WILNIE, Wileńska Nr. 10.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich odbiorców hurtowych, którzy nabywali dotychczas towary w naszej centrali w Warszawie, iż z dniem 1 lutego r. b. mogą takowe nabywać u nas w oddziale, ul. Wileńska 10, na tych samych warunkach i po tych samych cenach, na jakich nabywali dotychczas w Centrali naszej w Warszawie, przy ul. Królewskiej Nr. 17.

Jednocześnie komunikujemy, iż ceny detaliczne w naszym Oddziale z d. 1 lutego r. b. zostają w dużym stopniu niższe, o czym prosimy Szanownych naszych odbiorców osobiście się przekonać, odwiedzając nasz sklep, przy ul. Wileńskiej Nr. 10, co nie obowiązuje do kupna.

Posiadamy na miejscu warsztaty puszkarskie.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Oddział posiada również artykuły wszelkiego SPORTU.

Minister Spraw Zagranicznych Łotwy o Polsce i Litwie.

RYGA. 1. II. (Ate). Nowy minister spraw zagranicznych Łotwy Balotis przed wyjazdem z Kowna do Rygi udzielił przedstawicielowi „Jud. Stimme” wywiadu, w którym między innymi oświadczył:

— Niezależna Litwa jest podstawą istnienia państw bałtyckich. Będę pracował nad zbliżeniem Litwy i Łotwy szczególnie w kierunku gospodarczym i politycznym. Jestem zwolennikiem pokoju pomiędzy Litwą i Polską i cieszę się, że rezolucja Ligi Narodów dąży do zaprowadzenia pokoju na wschodzie Europy.

Odpowiadając na zapytanie na temat sporu litewsko-łotewskiego o kolej Libawo-Romeńską, Balotis oświadczył:

— Nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem, iż linia Libawo-Romeńska nie posiada znaczenia międzynarodowego, ponieważ linia ta jest zaliczona do tych, co do których Litwa i Łotwa zawierały specjalne porozumienie. Do tej pory Łotwa nie postawiła tej sprawy na porządku dziennym tylko dlatego, że liczyła się ze stosunkami pomiędzy Litwą i Polską. Ze względu na wielkie znaczenie tej sprawy nie tylko dla Litwy, lecz także dla Łotwy, a specjalnie dla portu libawskiego, nie możemy pozostawić tej kwestii bez załatwienia. Łotwa ze swej strony czyni wszystko, aby wywiązać się ze swych międzynarodowych zobowiązań kolejowych w stosunku do Litwy. Sądzę, że rząd litewski ureguluje tę sprawę w należyty sposób.

Masy wyborcze wiedzą, że Komitet Katolicko-Narodowy wywiesza sztyl katolicki li tylko dla reklamy. I dlatego tym razem myli się endecja, jeśli sądzi, że nie poznają się one na farbowanych lisach.

Masy pójda tam, gdzie je wzywa nie

interes zawodowych polityków, a własne dobro, gdzie woła je nie demagogia, a zdrowy rozsądek — pójda za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Radjo-aparaty budujące sami

kupując radjospzęt w najtańszym źródle

„OGNIWO”

Wilno, ul. Ś-to Jańska 9. 306-5

Prawdziwie czuły

kryształ to „Sylwerex” o sile lampy. 305-5

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z racji śmierci marszałka lorda Haiga, p. minister Zaleski wysłał na ręce p. ministra Chamberlaina następującą depezę:

Jego Ekscelencja Austen Chamberlain — Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Londynie. „W imieniu rządu polskiego, jak również i w swoim własnym mam zaszczyt przesłać za pośrednictwem Waszej Ekscelencji jaknajserdeczniejsze wyrazy współczucia rządowi Jego Królewskiej Mości z powodu śmierci marszałka lorda Haiga.

(—) August Zaleski.

W odpowiedzi na powyższą depezę p. minister August Zaleski otrzymał następujący telegram: Jego Ekscelencja August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych — Warszawa.

„Spieszę wyrazić Waszej Ekscelencji swoje szczerze podziękowania za dowód sympatii wyrażony w depeży pod moim adresem skierowanej przez rząd polski do narodu bityjskiego z powodu śmierci marszałka lorda Haiga.

Chamberlain.

Zapowiedziany na wczoraj powrót Marszałka Piłsudskiego z Krynicy nastąpi dopiero w dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym charge d'affaires Jugosławii p. Rodanowicz wręczył metropolice Kościoła Prawosławnego w Polsce ks. Dionizemu wielką wstęgę orderu św. Sawy I-iej klasy. Odznaczenie to zostało nadane ks. metropolice Dionizemu przez Jego Królewską Mość króla Serbów, Chorwatów i Słowenów. (Pat).

Obchód Imienia Pana Prezydenta Rzplitej w Warszawie.

WARSZAWA, 1. II. (Pat). W dniu dzisiejszym wszystkie uroczystości związane z obchodem imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, z powodu żałoby, zostały odwołane. Jedynie rano na Zamku złożyli życzenia w imieniu kancelarii cywilnej p. Dzieciotowski i w imieniu gabinetu wojskowego pułk. Zahorski. Następnie o godz. 10-tej odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo, które odprawił kapelan ks. Bojanek w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i całej jego rodziny oraz domu wojskowego i cywilnego. O godz. 1-iej w południe przybył na Zamek cały rząd z wice-premierem Bartlem na czele. Rząd złożył Panu Prezydentowi życzenia, poczem Pan Prezydent wydał śniadanie, w którym wzięli udział oprócz członków rządu dyr. Departamentu Politycznego Świtalski, szef gabinetu ministra Spr. Wojsk. pułk. Beck, sekretarz Prezydium Rady Ministrów por. Zaćwilichowski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Aresztowanie agenta G. P. O.

Onegdaj organa policji politycznej w Wilnie aresztowały niejakiego Wacława Karnowskiego członka „Bractwa Ruskiej Prawdy”.

Karnowski został aresztowany rzekomo jako agent G.P.U. w Mińsku.

OD REDAKCJI.

Do dzisiejszego numeru załączamy ilustrowany dodatek, który z powodów technicznych nie wszedł do niedzielnego numeru.

O częściowe równouprawnienie naszej dwunożnej młodości z czworonożną.

Pociesze mi ręce związał
Cisną mi wasze pielnicy.
Za jakież dręczycie mnie grzechy
Od pierwszego dnia przyszła na świat?

Duszę moją i ciało w przyszłości
Samo życie więzi omota,
Z tego otchłani bezdennych
Pejzaz gady, co piers wrzący skrepują.

Choć małemu nie szczędzić wolności,
Niech odetchnie głęboko, jak mogę,
Niech choć miłe wspomnienia dzieciństwa
Opromienia zbyć ciężką mi drogą.

Dobrolubow (wolny przekład).

Żadnemu z hodowców nie przyjdzie do głowy trzymać młodzież czworonożną w obrębie wielkiego miasta. Z trudnością znajdzie się tu miejsce dla ciężko pracującego konia i dojrzałej krowy.

A my dotychczas budujemy w miastach pleśnowe gmachy dla kilku szkół — bez skrawka ogrodu.

Ludzie oszukują swoją młodzież od niemowlęstwa. Najuboższa matka nie poskapi swemu dziecku pustego smoczka, jak tylko zapłacze. Smoczek upadnie na podłogę, gdzie pluja i noszą błota z ulicy, trochę go o fartuch obetrze, silią z ust własnych obmyje i znowu do ust dziecka włoży. Włoży z nim razem niechający zarezek nie jednej choroby.

Tego żadna krowa swemu cielęciu nie zrobi. Podobna nierzetelność ma nie raz miejsce później przy podawaniu strawy duchowej.

Już dobra starsza siostrzyczka, jako opiekunka młodszego bratka, który w obawie nowości nie chce iść po raz pierwszy do kościoła, uspakaja go: „Nie bój się — tam Pana Boga nie ma”, chociaż sama już wie, że Bóg jest wszędzie.

A z iluż to smoczków ssie młodzież nasza w szkołach średnich i wyższych oddziałach szkół powszechnych z małymi przerwami do 6 godzin dziennie, żeby się zbył często przed maturą przekonano, że z tego w głowie rozpaczliwie mało zostaje, a co zostaje, to do życia źle przystaje. W Wilnie, stolicy bezrobotnych inteligentów i robotników niefachowców stanowią dwie grupy najpokazniejsze.

Te 6 godzin stanu biernego młodzieży, to najcięższa nie ruszana jeszcze krzywda, która niekorzystnie odróżnia naszą szkołę nawet od złej przedwojennej szkoły zaborców. Przypomnijmy, co robiliśmy tam w ciągu 5-iej godziny, dla nas ostatniej: coraz częściej spoglądaliśmy na zegarek, o ile go kto miał, a przy największym znużeniu nie raz przysnęło się nam rozkosznie, że jesteśmy gdzieś indziej.

Wielcy hodowcy młodzieży czworonożnej, o ile mają kilka folwarków, na cały okres wegetacyjny ze wszystkich wysyłają młodzież do tego, który ma najżyźniejszą pastwiska, najczystsza wodę i inne warunki najbardziej zdrowotne. Kierując się nieomylnym instynktem, któryśm częściami w wynaturzeniu swoim zatrzaśli, z pastwiska wybiera ona sobie tylko taki pokarm, jaki jej służy.

A w szerokiach ramach od wschodu do zachodu słońca — przy pomocy zmysłów, ostrzejszych niż nasze, podziwia ona, bada cuda przyrody, kształci się na drodze życia i robi, co chce.

O częściowe chociażby uprzywilejowanie tego bezcennego przywileju naszej młodzieży dwunożnej, jak zobaczymy, chodzi tu najbardziej.

Młodzież czworonożna ma jeszcze jeden cenny przywilej — styka się z weterynarym tylko wtedy, kiedy kuleje, ma świerzbę, lub nie może jeść.

Nasza ma do czynienia z lekarzem o wiele częściej. Byłem świadkiem, jak chłopca zapakowano do łózka i sprowadzono do niego lekarza (oczywiście — kasowego) z powodu jednego najpospolitszego przyszyka na twarzy, który mu wcale ani jeść ani chodzić nie przeszkadzał.

A ileż tych strachów na Lachy gnębi na każdym kroku naszą młodzież i tak już zgnębiłą temi 6 godzinami szkolnej bierności.

Najsmutniejsza, najpoważniej uzasadniona, a szeroko w latach ostatnich spopularyzowana konieczność walki z gruźlicą przedwysyskiem w szeregach dzieci młodzieży otacza jej ogół i ogół rodziców atmosferą stałego strachu o zdrowie, i rozwija epidemiczną manję leczenia się od tego co już jest, co było i co być może.

W zatłoczonych przychodniach publicznych traci się resztki wolnego czasu i energii na zdobywanie miejsc w kolejce, tranu, specyfiku, rzadko skutecznego i odrobiny kwarcówki, tego sztucznego słońca biedaków, które mają dorywczo naprawić to, co stale psuje szkoła, niedojadanie i dochu, suteryna, poddasze, ciasnota i niechlujstwo nędzy.

Te rozproszone drobne zabiegi tak wyczerpują znaczne fundusze publiczne i skąpe budżety rodzinne, że niema z czem, niema komu zapoczątkować pogładowo przebudowy szkoły biernej na twórczą szkołę życia, o której już sporo i dawno się mówi, zastąpić nikiel, a w sumie kosztowne wyniki leczenia apteczno-mechanicznego trwałszymi i na dalszą metę tańszymi wynikami przyrodolecznictwa i udostępnienia ogółowi młodzieży ludzkiej takiego letniego odpoczynku, odżywiania i wolnego obcowania z matką naturą z jakiegoś jak o tem była mowa, cała młodzież czworonożna u dobrego gospodarza korzysta.

Państwo w zadaniach tak złożonych

jest bezradnym. Ale społeczeństwo czas już wyjść z powolnej tataniny i tymczasowości, stanąć mocno na stanowisku dobrego gospodarza odpowiedniego za przyszłość. Państwo dopomoże.

W ich ręku nie brak jeszcze leśnistwo-piaszczystych przestrzeni o minimalnej wartości dla rolnictwa, a dla omawianego celu mających wartość największą.

Przy szukaniu wyjścia z tego błędnego koła musimy zdobyć się na program maximum i minimum.

Stopniowe wynoszenie szkół z miasta na wieś — zaczynając od szkół leśnych dla słabowitych dzieci — to pierwszy i najtrudniejszy punkt tego programu.

Walka z 6-cio godzinnym dniem w szkole — punkt drugi.

W imię pierwszego przykazania, jak dla lekarza, tak dla wychowawcy — nie szkodzi temu, komu masz pomóc — należy punkt ten postawić na pierwszym miejscu natchmiast.

Nie czekajmy od ogółu lekarzy publicznego przyznania, że w walce z gruźlicą, blednicą i t. d. rzetelny odpoczynek, powietrze i słońce przy najprostszym, ale dostatnim żywieniu, więcej mogą od nich.

Nie czekajmy również od ogółu rutynowanych pedagogów przyznania, że najsporniejsza w życiu młodzież angielska, która tem się odznacza, że rzucana ze szkoły w świat szeroki wszędzie staje, jak kot na własnych nogach, ma przeciętnie w szkole tylko 3 godziny nauki obowiązkowej, że i w naszych programach szkolnych muszą znaleźć się przedmioty, lub ich części składowe, które można z pożytkiem wyrzucić.

Komu pilno zwięzić pole swego zarobkowania? A jednak jest wyjście proste i niezawodne:

Niech Centrale Opiek Szkolnych utworzą jedną centralę tych centrów dla całego państwa i zwołują głosem wielkim do ministra W.R. i O.P. ogólniejsze przedsięwzięcie gąszczu programów szkolnych, które dzieciom odbierają zbyt wiele słońca i ruchu.

Jest on lekarzem, zapewne nieprzeciętnym, musi rozumieć palącą doniosłość tej sprawy, a opierając się na tak miarodajnym głosie ogółu rodziców, ruszy ją z martwego punktu.

Prawdopodobnej opozycji pedagogów rutynowanych łatwo będzie zapobiec — o jedną trzecią przetrzebić programy i godzin i jednocześnie w tymże stosunku podnieść cenę pozostałych.

Żadna ze stron nie straci. Wygrają obie, wygra ogół.

Nie mniejszą rację mają ci, którzy mówią:

Zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje. Dwa razy daje, kto prędko daje.

Zakładamy burzę dla młodzieży bezdomnej, lub mającej w domu warunki najmniej sprzyjające zdrowiu i nauce.

Zbieramy środki na najbliższe kolonie letnie, chociażby prowizoryczne, chociażby w namiotach, byleby ratowały jak największą ilość młodzieży od upadku cielesnego i duchowego. Pogładowe dodatnie wyniki pobudzą społeczeństwo i państwo do coraz szerszych, coraz bardziej twórczych w tym kierunku wysiłków.

Przyłożymy więc rękę i grosza do ich zapoczątkowania na te najbliższe cele — do ich bazaru i rautu.

Dr. N. Czarnocki.

Giełda wileńska z dn. 2 II. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8,86/4
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93,—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemi.	62,40—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemi.	151,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Dolar	8,885—8,633
Holandia	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4 1/2% ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 2 II. b. r.

CZEKI:	
Londyn	43,42—43,31
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26,415—26,35
Szwajcaria	171,55—171,12
Wiedeń	125,57—125,26
Włochy	47,24—47,12

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	63,00
Poż. dolarowa	85,25
Pożyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
Oblig. Banku Gosp. Kraj.	93,00
8% warszawskie	80,50
5% warszawskie	65,00

Wiadomości przedwyborcze.

Już złożono 3 listy wyborcze w Okręgu Wileńskim.

Komuniści, P. P. S. i Wyzwolenie.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 63 Wilno zostały zgłoszone do dnia dzisiejszego 3 listy wyborcze. Lista sejmowa Jedności Robotniczo-Chłopskiej, na której pierwszym miejscu figuruje jako kandydat Adolf Warski. Lista ta zgłosiła przyłączenie się do listy państwowej Nr. 13. 2) Lista P. P. S. do Sejmu i Senatu. Na liście kandydatów do Sejmu zapisanych jest 10 osób, na pierwszym miejscu Stanisław Pławski; na

liście senackiej 6 nazwisk, na pierwszym miejscu Witold Czyż, wice-prezydent m. Wilna. Lista ta zgłasza przyłączenie do listy państwowej Nr. 2. 3) Lista P. S. L. Wyzwolenie do Sejmu i Senatu. Lista sejmowa zawiera 9 nazwisk. Na czele stoi nazwisko Aleksandry Karnickiej. Lista do Senatu zawiera 5 nazwisk, na czele nazwisko prof. Stanisława Kalinowskiego. Lista powyższa zgłasza przyłączenie do państwowej listy Nr. 3.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych za współpracą z rządem.

W związku z mającym się odbyć w Warszawie 2 lutego r.b. zjazd delegatów Kół Okręgowych Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, d. 31 stycznia r. b. odbyło się w tut. Izbie Skarbowej, pod przewodnictwem prezesa Izby p. Jana Małeckiego, nadzwyczajne walne zebranie członków Wileńskiego Koła S. U. S., na którym, na krótkich przemówieniach, uchwalono jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Walne zgromadzenie członków Koła Okręgowego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych stwierdzając, że tylko rząd silny zapewnić może trwałą, spokojną i owocną pracę w urzędowaniu oraz, że rząd silny i dający jest ręką potęgą państwa, dając mu możność niezależnego rozwoju, uznaje za taki rząd, rząd obecny Marszałka Piłsudskiego i dlatego, pragnąc, by całe społeczeństwo skoordynowało swoją pracę z tym rządem — uchwala: przystąpić do Centralnego Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem”.

Na delegata wybrano również jednogłośnie kolegę Adama Dutkiewicza.

Wileńscy właściciele nieruchomości miejskich za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W ostatnich dniach został utworzony przez żydowskich właścicieli nieruchomości w Wilnie własny komitet wyborczy, pod nazwą: „Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości Żydów w Wilnie”.

Komitet ten działa w ścisłym porozumieniu z Chrześcijańskim Związkiem Właścicieli Nieruchomości w Wilnie.

Jak nam donoszą, nowoutworzony Komitet Wyborczy Żydowskich Właścicieli Nieruchomości wszczął wśród ludności żydowskiej akcję popierającą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. (jw)

Komitet dzielnicowy Zarzecz B. B. W. R.

We wtorek 31 stycznia r.b. na odbyłym w lokalu przy ul. Zarzecznej Nr. 30 zebraniu zorganizował się dzielnicowy Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem dzielnicy Zarzecz. Do prezydium komitetu weszli: T. Malinowski prez., J. Nowicka wice-prez., Lipiński skarbnik, Bobrowicz sekretarz.

Kandydat kupiectwa żydowskiego Ziem Wschodnich.

Kupiectwo żydowskie Ziem Wschodn. po odmowie sjonistycznego radnego warszawskiego p. Elenberga, uchwaliło ostatecznie wystawić kandydaturę wileńskiego radnego sjonistycznego, p. inż. Spiro. (jw)

„Aguda“ wystawi w Wilnie własną listę wyborczą.

Donoszą z Warszawy, że odbył się tam w bieżącym tygodniu zjazd delegatów partii ortodokso-żydowskich „Aguda”, w którym przyjęli również udział delegaci tej partii z Wilna i Lidy.

Na zjeździe tym postanowiono, że „Aguda“ wystawi własne listy wyborcze we wszystkich okręgach wyborczych, z wyjątkiem Wołynia, gdzie zwolennicy „Agdy“ głosować będą na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. (jw)

Ludowcy-demokraci żydowscy pozostają w bloku mniejszości narodowych.

Wskutek tego, że odbyły się w Warszawie w dniu 29 ub. m. zjazd delegatów komitetów okręgowych bloku mniejszości narodowych przyrzekli spełnić postulat żydowskich ludowców-demokratów co do zapewnienia ich reprezentantom dwóch pewnych miejsc na listach wyborczych bloku — ludowcy-demokraci żydowscy postanowili pozostać w bloku. (jw)

Dwie listy komunistyczne w Małopolsce Wsch.

Donoszą ze Lwowa, że wśród tamtejszych komunistów na tle wyborczej akcji powstał rozłam, wskutek czego mają być na terenie Małopolski Wschodniej wystawione dwie odrębne listy komunistyczne.

Na czele opozycji stoi znany komunistą ukraiński Monsi. Opozycja stoi na stanowisku radykalnie ukraińskojęzycznej polityki.

SUP. w Grodnie za Rządem.

SUP. zorganizowało zebranie przedwyborcze, na którym ogromna większość urzędników opowiedziała się za przystąpieniem do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Na prowincji.

Miasto Troki za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

W dn. 29. I. b. r. dzięki inicjatywie p. Ruznickiego Antoniego w Trokach ukonstytuował się Obywatelski Komitet Wyborczy pod nazwą „Komitet Zjednoczonego Stanu Średniego dla Poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego”, do którego weszli: prof. Semin. Nauczycielskiego w Trokach p. Eugeniusz Kazimierowski — jako przewodniczący oraz p. p. J. F. Pawłowski, Kamiński Michał, Jurkoj Wacław, Jakubowski Amurat i inni.

Komitet powyższy zgłosił swoje przystąpienie do Okręgowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Praca PPS na prowincji.

W pow. wileńsko-trockim coraz intensywniejszą działalność zaczyna przejawiać PPS, która zapowiedziała na dzień 2 bm. wiec przedwyborczy w Rudziszkach, W. Solecznikach i Jaszunach.

Komitety Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w pow. dziśnieńskim.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zyskuje zwolenników w coraz szerszych warstwach społeczeństwa. Dotychczas akces swój zgłosiły Partia Pracy, i poszczególne jej koła, Związek Rolników Ziemi Wchodnich, który rozpoczął dość żywą intensywną działalność, Krajowe Stronnictwo Ludowe „Zjednoczenie” oraz szereg organizacji społecznych i politycznych.

W dniu 22 stycznia r. b. powstał w Głębolem Powiatowy Komitet Bez. Blok Wsp. z Rządem w skład którego wybrano: d-ra Polikowskiego, Ed. Koliataja — ziemia, St. Stankiewicz — ślusarz, Ch. Pawłowski — rolnik, F. Janowski — przewodniczący cechów oraz innych razem 14 osób. Praca Komitetu — została podzielona na poszczególne sekcje, które przystąpiły do działania pod ogólnym kierownictwem p. Oktawiana Jastrzębskiego.

W dniu 24 stycznia r. b. powstał w Dziśnie Komitet Miejski Bez. Blok Wsp. z Rządem w skład którego weszli: pp. Bergman Walerjan sędzia, St. Kontorowicz małorolny, Stanisławski dyrektor gimnazjum, przyczem szereg osób reprezentujących poszczególne instytucje społeczne oraz związki i organizacje o różnych odcieniach politycznych. W obecnej chwili największą bolączką w Dziśnie jest brak odpowiedniego lokalu na zebrania przedwyborcze, ponieważ w dotychczasowym lokalu Domu Ludowego zapadł się dach.

Ludność odnosi się przychylnie i z wielkim zainteresowaniem do Bezp. Bloku Wsp. z Rządem, co daje gwarancję, iż B. B. Wsp. z Rządem odniesie tu walne zwycięstwo.

Prócz wyżej wymienionych powstał cały szereg komitetów gminnych Bezp. Bloku Wsp. z Rządem jak: w Szarkowszczyźnie, Plisie, Zalesiu, Hermanowiczach, Prozorokach, Jaźnie, Czerniewiczach, Tumłowiczach — gdzie z wielką energią przystępują do prac przedwyborczych.

Nowa lista litewska w Święcianach.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach została zgłoszona w okręgu święciańskim litewska lista wyborcza, na pierwszym miejscu listy figuruje b. poseł do Dumy p. Ceunelis.

Rozwiązanie wiece Stronnictwa Chłopskiego w Lidzie.

Onegdaj w Lidzie został rozwiązany przez organy policji wiec Związku Kresowego Stronnictwa Chłopskiego.

Powiat oszmiański za Blokiem Współpracy z Rządem.

W powiecie oszmiańskim tworzą się w dalszym ciągu nowe komitety gminne Bloku Współpracy z Rządem. W ostatnich dniach powstało siedem nowych takich komitetów w gminach: Dziewieniszki, Grauzyski, Holszany, Boruny, Polany, Kuciewicz, Smorgonie.

B. wojskowi pow. augustowskiego za współpracą z rządem.

Zebrani w ilości około 150 osób byli wojskowi pow. augustowskiego jednogłośnie uchwalił przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego oraz wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Do Powiatowego Komitetu Wyborczego delegowano

pp. Michała Łazarskiego i Piotra Daniszewskiego. (w. p.)

Zjazd rolników w Augustowie za współpracą z rządem.

Odbył się tu zjazd delegatów wsi pow. augustowskiego. Zebrani w ilości około 200 osób jednogłośnie uchwalił akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w.p.)

Blok socjał-styczny w okręgu białostockim.

Donoszą z Białegostoku, że blok socjalistyczny na terenie tamtejszego okręgu wyborczego, po dłuższych pertraktacjach, został ostatecznie zawarty.

W bloku tym biorą udział: PPS, żydowski „Bund” oraz socjaliści niemieccy. Na pierwszym miejscu listy bloku socjalistycznego figuruować będzie kandydatura radnego warszawskiego p. Erlicha („Bund”), na drugim b. posta Szczerkowskiego (PPS), na trzecim b. posta Zerzego (socjalista niemiecki).

Fiasko „Zjednoczenia Prawosławnego”.

Jak się dowiadujemy jeden z twórców t. zw. „Zjednoczenia Prawosławnego”, b. senator Nazarewski wystąpił ze „Zjednoczenia P.”. Wobec tego iż ks. Kowśka, drugi współtwórca niefortunnego „Zjednoczenia Prawosławnego” siedzi w więzieniu, stowarzyszenie to wycofa się całkowicie z akcji z wyborczej.

Blok wyborczy P. P. S. i „Bundu” w okręgu wileńskim i święciańskim.

Donoszą nam, że P. P. S. i „Bund” ma utworzyć blok wyborczy na terenie okręgu wyborczego wileńskiego i święciańskiego.

Na pierwszych miejscach zblokowanej listy zarówno w okręgu wileńskim jak i święciańskim mają figurować kandydatury P. P. S.-ów, zaś na drugich miejscach kandydatury bundowców.

Koła wysuwające ten projekt obliczają, że blok ten może zdobyć 2 mandaty w okręgu wileńskim i 1 mandat w okręgu święciańskim. (jw)

Blok wyborczy „Bundu” i „Selrobu” na Wołyniu.

Donoszą z Łucka, że na Wołyniu „Bund” oraz żydowskie związki zawodowe prowadzą pertraktacje z ukraińskim zjednoczeniem robotniczo-włościańskim „Selrob” w sprawie zawarcia lokalnych bloków wyborczych na terenie Wołynia. (jw)

Ludność czeska na Wołyniu za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Donoszą ze Zdobunowa, że odbył się tam liczny zjazd reprezentantów ludności czeskiej do licznie zamieszkałej na terenie Wołynia, poświęcony sprawom wyborczym.

Zjazd ten powziął jednomyślnie uchwałę, nawołującą do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

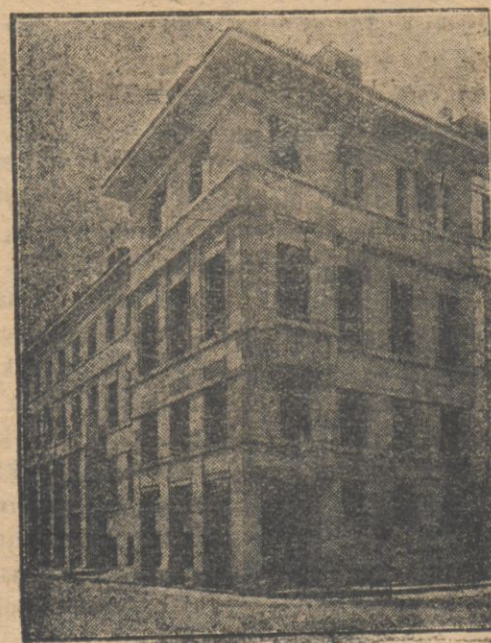
Żydzi w Radomskim za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Na odbyłym w Radomiu specjalnym zgromadzeniu, zwołanem przez „Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy”, uchwalamo nie wystawiać w okręgu radomskim własnej listy wyborczej, lecz głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Jednocześnie zebrani w liczbie 2500 osób wysłali depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. (jw)

Ortodoksi w Grodzieńszczyźnie wystawiają własną listę.

Jak się dowiadujemy ortodoksi-ludowcy w okręgu grodzieńskim wystąpią z własną listą do Sejmu i Senatu. (w.p.)



Biblioteka miejska w Pradze, której budowa zostanie ukończona na wiosnę 1928.

Na wileńskim bruku.

— Podrutek. W bramie domu Nr. 51, przy ul. Zawalnej, znaleziono podrutek płci męskiej, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus. — Znow kradzież bielizny. Na szkole Henci Kuberskiego zam. przy ul. Boltupskiej 14, skradziono z podwórza bieliznę wart. 600 zł.

Na prowincji.

— Pożar. W folw. Warampolu gm. pliskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła suszarnia ze Inem Wincentego Turskiego. Straty 1.100 zł.

Rozmaitości.

Kwatki elokwencji parlamentarnej.

Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego — p. Hoffmann (centrum), oraz p. Moses (soc.-dem.) ułożyli, na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na doświadczone przytoczenie, odznaczają się bowiem niezwykłą rzeczywistością zaletami (?) stylu. Frazes z przemówienia p. socjalistycznego: „Twierdząc to nie jako socjal-demokrata, lecz jako człowiek,

jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje...”. Posel stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie...”. Przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu”. A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu...”. „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...”. „Przrost ludności w Niemczech odbywa się najzupełniej normalnie i z racjonalnym powodem, jakim sposobem to się dzieje...”. „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samym dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były —

nektar i ambrozja dla starożytnych Greków...”. „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...”. „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galcować opozycja...”. Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza...” etc., etc.

Wynalazek, który ma umożliwić ślepych czytanie.

Rosyjski profesor Rozing w Leningradzie, zbudował własny model aparatu do czytania dla ślepych. Pierwsze próby czytania za pomocą tego

aparatu wykazały jego wartość w zastosowaniu praktycznym. Przyrząd ten oddaje poszczególne litery za pomocą sygnałów głosowych. Sygnały te właśnie umożliwiają ślepych czytanie. Jeżeli wynalazek prof. Rozinga okaże się dobrym, będzie mieć on wielkie znaczenie dla ślepych, których według statystyki jest w Rosji Sowieckiej około 300.000, bowiem nie będzie trzeba przepisywać książek obwykłym piśmem ślepych, co jest bardzo żmudne i połączone z wielkimi kosztami.

Silne lotnictwo — to potęga państwa!
Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 30. I. do 2. II. w. 1928 r. będą wyświetlane filmy:

„Przez dżungle i puszcze“

(z aparatem filmowym w obliczu śmierci). Bohaterska wyprawa Jana Schomburga w głąb czarnego lasu, w 10 aktach. Nad program: „DZIEŃ MARYNARZA POLSKIEGO“ — film Ligi Żegluga Morskiej i Rzeźnej w 2 ch. aktach. W poczekalni koncerty radio. Kasa czynna od godz. 3.30. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepanowicz. Ostatni seans o godz. 10. Następnym program: „CZŁOWIEK w OGNIU“.

Kino-Teatr

„HELIOS“

ul. Wileńska 38.

Dziś! Największy triumf polskiej kinematografii! Atrakcja sezonu!

„Mogła Nieznanego Żołnierza“

Dramat miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o POLSKĘ NIEPODLEGŁĄ, p/g powieści STRUGA. W rolach gł. Marja Malicka, Marja Gorczyńska, Jerzy Marr, J. Leszczyński, Justian i inni. Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie i na froncie oraz w r. 1927. Wielotygodniowe zastępy wojsk polskich i armii czerwonej. Film ten demonstr. w Warszawie równocześnie w 3 kinach: „Pan“, „Corso“ i „Capitol“. Seansy o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz. Dla młodzieży dozwolone.

Uwaga! DZIAŁ RADJO Ważne!

„Wileńskiej Pomocy Szkolnej“

obsługuje swą Szanowną Klijentelę bez zwłoki, tanio, fachowo i uprzejmie. Prosimy przeto zapamiętać nasz adres: Wilno, Wileńska 38 (obok „Heliosu“) telef. 941 i korzystać z tego przy okazji. Radioaparaty, słuchawki, części, szematy, najnowsza literatura. Eliminatory stacji miejscowej. 316

Uwagze kupców z miasta i prowincji!

Cukier, sól i mąka

z różnych młynów po tanich cenach

R. JOSPE

Wilno, Zawalna 37, telefon 7-66.

Wypłacalnym udziela się kredytu. 342-0

NOWOŚĆ dla POLSKI!

Wszelkowiata znana Czesosłowacka fabryka obuwia „BATA“ rozpoczęła znow eksportować swe wyroby do Polski. Żądajcie wszędzie **OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce wszelkiego rodzaju

tylko firmy **Bata** na skórzanych i GUMOWYCH podszewach. Do nabycia w sklepach: F-my Wokulski i S-ka, Wielka 9; Nowicki, Wielka 30; Chait, Wielka 38; Jankowski i S-ka, Wielka 42; Czaplinski, Dominikańska 8; Zamkowa 4. Sprzedaż hurtowa na Wilno i kresy — B. RIMINI, ul. Rudnicka 6, tel. 12-20.

F-my „Bezet“, Niemiecka 24; Szames, Wileńska 17; Kronik, 25; „Kronik“, Niemiecka 6; J. Linik, Rudnicka 16. Sprzedaż hurtowa na Wilno i kresy — B. RIMINI, ul. Rudnicka 6, tel. 12-20.

Nasiona inspektowe

jak: rzodkiewka, sałata, ogórki, melony, kalafior, szpinak, marchew-karota poleca **W. WELER, Wilno, Zawalna 18.**

D-r HANUSOWICZ

ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem Sollux i Lampo Bacha (sztuczne słońce górskie i elektrycznością (diatermia). 222 ul. Zamkowa 7, m. 1.

Najtaniej piszemy

podania, fachowo przepisujemy na maszynach i tłumaczymy na wszystkie języki. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 353-2

Od r. 1843 istnieje

Wilenskin

UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.

Wykwintne — Mocne — Niedrogo.

Sprzedaż na raty. 5310

Dzierżaw

majątków ziemskich poszukujemy.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 354-2

Pianina i fortepiany

do wynajęcia Portowa 19, m. 6. 353

Lokal

20—25 pokojowy

I piętro, front. ze wszystkimi wygodami: elektrycznością, wanną, wodociągami, skanalizowanym watterklozetem

do wynajęcia przy ul. Piwnej 3 (Plac Ostrobramski). Dowiedzieć się: Tatarska Nr. 20, m. 26. 349-1

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY! WYTWÓRNI ARTYST.-KILIMKARSKA

Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie (Wojew. Stanisławowskie)

zaprasza najuprzejmiej Szan. P. T. Interesantów

na Przegląd Kilimów oraz artykułów dekoracyjnych

w stylu zakopiańskim i huculskim i o motywach orientalnych w hotelu „St. Georges“ w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr. 45 (III piętro)

w dniach od 1 do 21 lutego b. r. od godz. 10 rano do 8 w. Wstęp wolny. Firma egzyst. od r. 1912 i została odznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych.

Ceny fabryczne. Warunki kredytowe najdogodniejsze. 332



Ważne dla kin, restauracji

i innych lokali publicznych!

AUTOMATY

zręcznościowe i towarowe krajowej wytwórni są do nabycia w firmie „KRAJOWY AUTOMAT“, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Leszno 52.

CENNIK NASION

W. Weler, Wilno ul. Sadowa 8 na żądanie niezwłocznie. 2

Firma W. NOWICKI

Wilno, ul. Wielka 30, tel. 908.

na żądanie Sz. Klijenteli przedłuża wydawanie bezpłatnych podarunków do dnia 1 marca r.b.

POLECA NAJWIĘKSZY WYBÓR konfekcji, galanterji, obuwia, kaloszy i t. d.

Ceny niskie i stałe. 345

TAŃCE KARNAWAŁOWE

Black Bottom, Blues, Charleston, Tango. Wymienione tańce wyuczam za 2 tygodnie. P. BOROWSKI, ul. Mickiewicza 22 m. 45. Kurs rozpoczyna się w niedzielę 5-go lutego o godzinie 5 ej wieczorem. Opłata za kurs 10 zł. 346-1

Lokujemy

każdą sumę dogodnie na oprocentowanie pod pewne zabezpieczenie.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 355-2

AKUSZERKA

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 6347

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstalanki na płaszcze, suknie, ubrania dziecięce, bieliznę itp. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dzwyczynka do nauki.

SKRADZIONA

książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Świecianach i dowód osobisty wyd. przez Starostwo Brastawskie na im. Piotra Barzdy, zam. we wsi Woronizki, pow. brastawskiego, uniważnia się. 320-0

Dr. Suszyński

Spec. choroby weneryczne, niemoc piciowa, skórne. Przyjm. od 9—12 i 4—7.

Ul. Mickiewicza 30.

W.Z.P. 1 6344-15

Pożyczek

udzielamy na różne terminy i w różnych sumach.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 356-2

LASY

kupujemy za gotówkę. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 357-2

Dr. KENIGSBERG

CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 5—8.

Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 6346-27

Sklep „Okazja“

Wilno, ul. św. Janka 8. Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy.

Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadam. a. list. 6130-25

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58.

Humor.



WYKREŚLIĆ SIĘ...

— Zadałem wczoraj od Karola i Franciszka zwrotu 50 koron, lecz jeden i drugi nie mieli przy sobie pieniędzy. Myślę jednak, że by to wykryć, gdyż nie mają wogóle pieniędzy... — Zupełnie jak ze mną mój drogi, jesteś w istocie bardzo domyślny...

Czy zapisałeś się na członka

L. O. P. P.?

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

40)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Stary Pan położył ręce na chmurze i pędził z nią razem, a ciągle świecił mu w oczy dwurogi księżyc i wykrzykiwał chudą, złośliwym profilem ku człowiekowi zwróconą twarz, w diabelski grymas.

W pewnej chwili gwiazdy zachichotały wszystkie razem i otoczyły leżącego migotliwym, wirującym kołem.

Kreśliły się w jakimś szalonym obręku, rozpryskiwały się w pojedyncze iskry, to znowu przelatywały ciemne niebo we wszystkich kierunkach olbrzymim złotym węgem.

Tętniły po niebie do wtóru wichurze i ten cały potworny łomot pędzących w nieskończoność wiatrów i światów ogłuszał i unicestwiał biedną duszę ludzką, zbłąkaną, nieszczęsną, maleńką w wiekiustym rozgwarze.

Starego Pana ogarnął lęk, nigdy dotąd nieodczuwany, żadnym językiem ziemi nienazwany, i przeraźliwa, szalona tęsknota za ziemią.

Chciał krzyknąć, ale głosu już nie miał, zatracił się kędyś jego zwyczajny ludzki głos. Wówczas zapragnął wrócić i z trudem skupiał na tem pragnieniu skolataną, rozwieszoną myśl.

Bolała go myśl w głowie, rozsadała mu czaszkę, płomień jakiś dziwny kotłował się w mózgu. Stary

Pan wyraźnie słyszał, poprzez huk Wszechświata, syk i szelest płomienia. Jednocześnie jakiś obcy szwagoczący głos szeptał mu coś śpiesznie do ucha.

Słowa tego szepta, jakkolwiek niezrozumiałe i pozbawione wszelkiego znaczenia, wiązały się w jakiś jasny i wyraźny sens, którego jednak nie sposób byłoby powtórzyć.

Ale Stary Pan uchwycił się tego głosu: nie wiedząc, co z nim trzeba zrobić. I oto zrobił, choć sam nie wiedział jak.

W tej samej chwili poczuł, że opada gwałtownie w dół, a huk Wszechświata umilkł nagle i Cisza zadzwoniła mu w uszach dalekim, cichutkim dzwoniem.

Stary Pan leżał znowu na mechu a nad nim stał las i mleżał. Trzeba było wstać i iść. Konieczne prędko, zaraz. Dźwignął głowę. Ciężka była, bo za nią dźwigała się cała ziemia. Całą ziemię trzeba było wziąć na ramiona, oprzeć na szyi i tak wyprostować się. Za pierwszym ruchem potworny ryś skoczył na kark i wpił szpony w czaszkę. To był ból i chciał przeszkodzić wstać.

Ale drzewa leśne pochylili się ku Staremu Panu i podały mu ręce, a najtęższy dąb podniósł koślawy konar, gałęzistymi palcami ujął rozjuszonego rysia za kark, oderwał od rany, rzucił sobie pod korzenie i zdeptał. Stary Pan widział, jak mu się chwiała z gniewu zielona broda mechowa, jak płonęły poprzek korę groźne oczy. Ucisnął konar dębu i uśmiechnął się.

Głowa była znowu lekka, a zamiast syczącego

plomienia paliło się w niej teraz jasne światło, wielka błękitna gwiazda.

Rozstąpiły się przed nim drzewa, a on poczuł iść lekko, posuwicie, nie dotykając prawie nogami ziemi, jak wówczas, kiedy miał dwadzieścia lat. Księżyc posrebrniał, uśmiechnął się łagodnie i stał mu teraz wąską, błękitną smugę pod nogi. Tą smugą księżycową szedł Stary Pan ku swojej ukochanej Michałowszczyźnie.

Zobaczył dwór, jak był dawniej, cały i nienaruszony, zobaczył kaskad przed gankiem, sennie, srebrne jaśminy, zalane rosą i male rózowe światelko w dawnym oknie Oleńki.

Stał przed gankiem i patrzył. Czarna! ogród owocowy za domem i czerniały jeszcze mocniej świerki, sadzone w aleję, i chwiały się czubek srebrniolistej topoli wysoko pod niebem zawieszony.

Stary Pan podniósł rękę by domowi i polom pobłogosławić. Teraz był na miedzy, a dojrzwiałe kłosa w pas mu się kłaniały i szumiły grusze dzikie na pożegnanie.

Pomyślał o żonie i zobaczył, jak spała w swoim sypialnym pokoju, twarz miała młodą i pogodną i złote włosy rozsypane po poduszce. Pochylił się nad nią, a ona postarzała mu w oczach, pomarszczyła się, posiwiała. Poruszyła się niespokojnie i jęknęła głośno przez sen.

Wówczas ocknął się po raz ostatni i znowu leżał na mechu, ale nie widział już nic, bo oczy przesłoniła mu gęsta biaława mgła, a gwiazda, płonąca w głowie przygasała.

Dokoła niego cykotały świerszcze i las był za tą mgłą, bliski, choć zalesiony. Stary Pan wiedział już, że umiera, a całą resztą myśli porwał się ku żonie.

Chciał krzyknąć do niej, powiedzieć jej coś tak bardzo kochanego, jak za dawnych lat.

Ale słowa pogubiły się już oddawna, pomieszały się ze sobą, zaszły jedne za drugie.

Nadludzkiem wysiłkiem przemógł zdrętwiałość. Poruszyły się skrwawione wargi. Stary Pan usłyszał, jak wydyla cichuteczki, chrzypły, do niczego nie podobny głos:

— O, gwiazdeczko... coś błyszczała, gdyś... ja...

Ostatni promień tlejącej jeszcze gwiazdy zgasił w głowie Starego Pana. A Las ruszył z miejsca tyśiącem drzewnych pni, zachwiał się, zakolysał się i runął mu na piersi potwornym ciężarem i nakrył wiekiustym cieniem.

A Żybul opamiętał się wreszcie i rzucił siekierę w bajoro, w topielisko leśne, w trzęsawę niezgiębną, by tam leżała do dnia sądnego i nie wołała wielkim głosem przeciw zbrojcy.

O staję dalej zdarł świtkę, bo krew zabitego chlupnęła mu na pierś, a nieco później rzucił gacie, bo też były krwią poplamione.

(C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkanicowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Tow. Wydaw. „Pogoń“.

Red. Wyd. „Pogoń“ Druk. „Pogoń“ ul. św. Ignacego 5.

Redaktor w.z. Antoni Farnowski.